Żabson, OBOK (feat. Vladimir Cauchemar)

kiedy jesteś obok mnie
a ja jestem obok ciebie
wszystko zdaje proste się
chociaż wcale takie nie jest
kiedy jesteś obok mnie
nawet strach wygląda jak złudzenie
jak złudzenie
cały świat przestaje mieć znaczenie
gdzie byłaś cały życie?
szukałem cię tu i tam
gdzie byłaś cały życie?
Kiedy ja błądziłem sam
Kiedy codziennie śniłem
Tak jak Vladimir Cauchemar
Teraz wszystko jest inne
Dobrze, ze dziś ciebie mam
Dobrze, ze dziś ciebie mam
Dobrze, ze dziś ciebie mam
Dobrze, ze dziś ciebie mam
Dobrze, ze dziś ciebie mam

Jesień Założyła szary filtr na okna
W serce wdała mi się znowu melancholia
Nie wiem co bym zrobił, gdybym cię nie poznał
Jesteś ostatnim promieniem słońca

kiedy jesteś obok mnie
a ja jestem obok ciebie
wszystko zdaje proste się
chociaż wcale takie nie jest
kiedy jesteś obok mnie
nawet strach wygląda jak złudzenie
jak złudzenie
cały świat przestaje mieć znaczenie
gdzie byłaś cały życie?
szukałem cię tu i tam
gdzie byłaś cały życie?
Kiedy ja błądziłem sam
Kiedy codziennie śniłem
Tak jak Vladimir Cauchemar
Teraz wszystko jest inne
Dobrze, ze dziś ciebie mam

Idziemy tu, potem lecimy tam
Daj mi 2 lata, a zwiedzimy świat
Dziś jemy śniadanie w tej knajpie sam
kiedyś jadałem śniadanie w tej knajpie sam
chodźmy na bazar i dobijmy targ
potem do VItkaca po Louis Vittuin
do restauracji bez gwiazdki Michelin
lecz dla niej gotuje tam Michael Monroe

wydamy razem dziś kwotę sporą
bo pieniądze przy tym są makulaturą
emocje nade mną górę biorą
żadne słowa tego nie ubiorą
żadni ludzie tego nie odbiorą
zamawiam bacardi, rum z colą
nich świat się wali
ja żyję chwilą
żyję tobą!

kiedy jesteś obok mnie
a ja jestem obok ciebie

wszystko zdaje proste się
chociaż wcale takie nie jest
kiedy jesteś obok mnie
nawet strach wygląda jak złudzenie
jak złudzenie
cały świat przestaje mieć znaczenie
gdzie byłaś cały życie?
szukałem cię tu i tam
gdzie byłaś cały życie?
Kiedy ja błądziłem sam
Kiedy codziennie śniłem
Tak jak Vladimir Cauchemar
Teraz wszystko jest inne
Dobrze, ze dziś ciebie mam